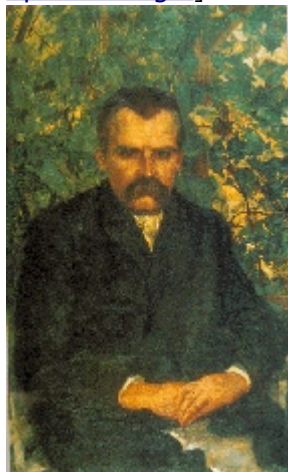


Nietzsche: Aksjologia

Autor tekstu: **Paweł Krukow**

Portret filozofa i jego myśli

[Tekst jest kolejną częścią zarysu filozofii Nietzschego. Zob. [cz. I: Filozofowanie młotem; Epistemologia](#)]



Bez wątpienia można stwierdzić, że kwestie wartości i wartościowania są na pierwszym planie zainteresowań Nietzschego. Zajmują wieleset stron we wszystkich niemal jego książkach, z drugiej zaś strony, właśnie te rozmyślania o „wartości wartości” należą do najbardziej skomplikowanych aspektów jego myśli, są też najbardziej narażone na wszelkiego rodzaju potępienie i uznanie ich za wywrotowe i absolutnie niedopuszczalne.

Jako główne partie nietzscheańskiej aksjologii można wymienić: analizę moralności, jej pochodzenia, zagadnienie podstaw wartościowania, estetykę opisową i normatywną, zarys własnej moralności i probierzy wartości. Nie sposób w jednym tekście omówić całości tego zagadnienia, gdyż jest ono zbyt rozległe i zakorzenione w wielu jeszcze innych wątkach myśli Nietzschego i historii filozofii. Odsyłam więc do poszczególnych dzieł samego filozofa i komentatorów [1].

badania nad moralnością

Jak zostało to już napisane we wcześniejszej części (str. 2330), Nietzsche analizował interesujące dla niego zjawiska poprzez badanie ich genealogii, pochodzenia, warunków w jakich powstały i rozwijały się. Metoda ta okazała się najbardziej owocna w przypadku jego refleksji nad moralnością. Na wstępie trzeba zadać pytanie, czym w ogóle jest moralność? *"Moralność była zawsze nieporozumieniem: w rzeczy samej pewien gatunek człowieka, który miał w sobie fatum takiego a takiego postępowania, pragnął siebie usprawiedliwić przez to, iż swoją normę c h c i a ł zadekretować jako formę uniwersalną"*. [2] Jak widać z powyższego cytatu, moralność nie ma charakteru czegoś uniwersalnego, obiektywnego, jest tylko formą w jaką wkłada się



(tzn. wkłada pewien gatunek ludzi) swoje postępowanie, tym samym je usprawiedliwiając. Oczywiście, nie każde postępowanie wymaga jakiegokolwiek usprawiedliwienia, nie każde więc stwarza ramy jakiegokolwiek sformalizowanej moralności. Skracając to w dość ostro brzmiące podsumowanie, Nietzsche pisze: *"..I n s t y n k t y 'decadence', które przez moralistów chcą zapanować nad moralnością instynktowną, jakie posiadają rasy i czasy silne, są to:*

- 1) *instynkty słabych i upośledzonych;*
- 2) *instynkty wyjątków, samotników, wyłączonych, wszelkiego „abortus” w tem, co wysokie i niskie;*
- 3) *instynkty stale cierpiących, którym potrzeba szlachetnego wytłumaczenia ich stanu i którym przeto jak najmniej wolno być fizyologami"* [3]

Chodzi o to, że Nietzsche był przekonany, iż osobnicy silni, dobrze urodzeni, szlachetni, dostojni mieli inną moralność niż istoty słabe, zależne od innych, podległe (-ważne, że Nietzsche nigdy nie miał tu na myśli jakiegoś konkretnego narodu, ani grupy społecznej), poza tym, inaczej wygląda moralność wybitnej jednostki, a inaczej całych społeczności, które muszą dbać o tak zwane „dobro wspólne”. Jest to właśnie przykład bezpośredniego odwołania się do genealogii. *"Zwie się cnoty człowieka dobrymi, nie ze względu na skutki, które one mają dla niego samego, lecz ze względu na skutki, które jak przypuszczamy, mieć będą dla nas i społeczeństwa. (..) Bo zresztą musiało się widzieć, że cnoty były dla ich posiadaczy przeważnie szkodliwe, jako popędy, które zbyt gwałtowne i pożądlive w nich władną i nie pozwalają wcale rozumowi równoważyć się z innymi popędami. Jeśli masz jakąś cnotę, to jesteś jej ofiarą. Lecz sąsiad twój chwali właśnie dlatego twą cnotę! (..) Ponieważ się sądzi: >dla całości społeczeństwa jest strata nawet najlepszej jednostki małą tylko ofiarą! O wiele by gorzej było,*

gdyby jednostka myśleć miała inaczej i utrzymanie swe i rozwój uważała za ważniejsze, niż pracę swą w służbie społeczności!". [4] Moralność jest więc wynikiem podporządkowania. Jednostka musi zrezygnować z czegoś, co jest jej istotą, na rzecz społeczeństwa, które nakłada na nią obowiązek przestrzegania jego reguł i tym samym rezygnacji z działań, które mogłyby wypływać z wewnętrznych potrzeb człowieka. Oczywiście jest to zawsze „jakaś” społeczność istniejąca w „jakimś czasie” — normy moralne zmieniają się wraz z czasem i w zależności od tego w jakiej grupie społecznej występują, są więc podwójnie relatywne. Wiemy więc, że moralność oznacza przedkładanie dobra ogółu nad dobro jednostki, można jednak zadać pytanie (bardzo w stylu Nietzschego) — a niby dlaczego dobro wielu ma mieć większą wartość niż dobro jednego? Inaczej mówiąc, jakie jest kryterium tego, że możemy jedno dobro cenić wyżej niż drugie? Znowu trzeba odwołać się do genealogii.

Każda społeczność składa się z ludzi bardzo się od siebie różniących; zdolnościami, inteligencją, siłą, witalnością etc. Wiadomo, że w przypadku jakiegokolwiek konfliktu to mądrzejszy wygra z mniej mądrym, silniejszy ze słabszym. Otóż, to właśnie ci mniej udani — jak sam Nietzsche określił tych mniej mądrych i mniej silnych — wykoncypowali, żeby wpoić najlepszym potrzebę litości nad słabszymi, współczucie, potrzebę pomocy i hamowania swych instynktów, *"sądzenie i potępienie moralne jest ulubioną zemstą ludzi ograniczonych, a także rodzajem odszkodowania za to, czego poskapła im przyroda."* [5] Poza tym, ci mniej udani, mają przewagę liczebną, która pozwala im zatopić jednostki wybitne w swojej przytłaczającej mentalności.

Tu jest właśnie jeden z najbardziej kluczowych momentów w całej nietzscheańskiej filozofii — **odkrycie, że moralność nie tylko nie ma ostatecznych i niepodważalnych podstaw ontologicznych, ale — co więcej — jej kształt, jej zasady z wartościami takimi jak litość, współczucie, hamowanie instynktów, niewywyższanie się ponad normę ustanowionymi na pierwszym miejscu jest wynalazkiem istot mniej udanych przeciwko tym bardziej udanym, szlachetnym**. Stąd ukuta później nazwa (w zasadzie rozróżnienie): **moralność panów contra moralność niewolników**. Znowu należy się wyjaśnienie — otóż te określenia mają czysto symboliczny charakter, nie odnoszą się do żadnej konkretnej grupy ludzi, chodzi o genealogię; moralność niewolników to moralność wymierzona przeciw udanym, wymyślona, żeby ustrzec się przed atakiem, usprawiedliwić w jakikolwiek sposób swe mizerne jestestwo, które bez tego usprawiedliwienia stałoby się nieznośne i zupełnie bezsensowne. Moralność panów, to moralność afirmująca, szlachetna, uznająca wyższość jednych nad drugimi, instynkty i siłę za coś pożądanego, nie potrzebującego żadnych wymyślonych usprawiedliwień. Stąd taki stosunek Nietzschego np. do poczucia litości. Ten, nad którym się litujemy, jest wart tylko politowania, uznajemy go tym samym za gorszego, stąd zalecenie Nietzschego, żeby nigdy nie litować się nad swoimi przyjaciółmi - jest to dla nich potwarz.

Moralność niewolników stosuje kilka strategii, ma swoje „chwyty”. Przykładem jest **resentyment**. *"Gdy wszelka dostojna moralność wyrasta z tryumfującego potwierdzenia samej siebie, moralność niewolnicza mówi z góry „nie” wszystkiemu co „poza nią”, co „inne”, co „nie jest nią samą” (..) To odwrócenie ustanawiającego wartości spojrzenia — ten konieczny kierunek na zewnątrz, miast wstecz ku samemu sobie — jest właściwe uczuciem >ressentiment<."* [6] Resentyment jest umniejszaniem wszystkiego, co lepsze, znizaniem wszystkiego do swojego — niskiego — poziomu ludzi nieudanych. Resentyment wyraża się w zazdrości, w oskarżaniu ludzi lepszych — bardziej udanych — o nieprawość, o egoizm, moralność resentymentalna uświęca wszystko, co w istocie jest tylko zastanym *status quo* charakteryzującym nieudanych; ponieważ sami oni nic nie mają, nakazuje wyrzeczenie się wszystkiego, ponieważ poskapiono im instynktów, nakazuje ich zniwelowanie, ponieważ są niezdolni do walki, nakazuje pasywność etc. Moralność dostojna charakteryzuje się zupełnie innymi środkami. Przykładowym jest **patos dystansu**. Pod tą nazwą (autorstwa samego Nietzschego) kryje się mechanizm — *"najogólniejsza formuła dotycząca całego zbioru polimorficznie uzewnętrzniających się sprawności, między innymi dążenia do hierarchizacji więzi międzyludzkich. Wielkość człowieka — można stwierdzić, oceniając, czy "ucieleśnia on w sobie odczucie dystansu, czy wokół, pomiędzy człowiekiem a człowiekiem dostrzega on rangę, stopień, porządek."* [7] W przeciwieństwie do strategii resentymentu, patos dystansu nie godzi się na równanie ludzi do jednego poziomu (zwłaszcza resentymentalnego „równania w dół”), chce potwierdzenia różnic, różnego statusu, faktu podległości, nie godzi się na zamazywanie porządku opartego na tym, że są rozkazujący i wykonujący polecenia.

I tu jesteśmy niejako u źródeł nietzscheańskiej filozofii moralności. Po pierwsze;

moralność jest niczym więcej jak wytworem danych warunków społecznych i czasu w którym dana społeczność egzystuje. Moralność rodzi się po to, aby chronić mniej udanych przed bardziej udanymi, za dobro uznane jest to, co służy przetrwaniu słabszych, nie to, co jest na prawdę szlachetne i wysokie, istnieją różne rodzaje moralności ponieważ różne są jej źródła, a zwłaszcza potrzeby, które leżały u podstaw moralności. Stąd właśnie powiedzenie Nietzschego, że ma się taką moralność, jaką ma się naturę, w zależności od tego jak bardzo jest się udanym (lub nieudanym) preferuje się inne systemy ocen wszelakich poczynań i tego, co uznaje się za wartościowe, a co nie. Obecna moralność (oparta wszak głównie na religii chrześcijańskiej) preferująca litość, współczucie, powściągliwość, równość jest w istocie moralnością niewolniczą, służącą przetrwaniu tego, co schorowane, słabsze kosztem tego, co zdrowsze i lepsze. Zatem, to co powszechnie uznaje się za dobro jest tylko i wyłącznie dobre dla pewnej określonej grupy i ma to przede wszystkim wypełnić jakieś zadanie, nie jest ani wartością obiektywną, ani wartością rzeczywiście czysto pozytywną. Stąd żądanie Nietzschego (który czuł się odkrywca tego faktu), aby „przewartościować wszystkie wartości”, czyli określić zupełnie od nowa wartość danych wartości, gdyż aktualny porządek służy tylko przetrwaniu nieudanych, przedłużaniu egzystencji temu, co chore.

"Nad wszelkim naturalizmem w moralności, to znaczy nad wszelką z d r o w ą moralnością, panuje jakiś instynkt życiowy — jakiś nakaz życiowy zostaje wypełniony określonym kanonem >powinności<, jakaś przeszkoda i jakaś wrogość na drodze życia zostają dzięki temu usunięte na bok. Odwrotnie, moralność s p r z e c z n a z n a t u r ą, to znaczy niemal każda moralność, jaka dotychczas stanowiła przedmiot nauczania, czci i propagowania, zwraca się właśnie p r z e c i w k o instynktom życia — jest już to skrywanym, już to głośnym i bezczelnym i c h p o t ę p i e n i e m. Mówiąc: Bóg patrzy w serca, owa moralność neguje najniższe i najwyższe pragnienia życiowe, Boga zaś czyni w r o g i e m ż y c i a.. Świątobliwy, w którym Bóg ma swoje upodobanie, jest idealnym kastratem.. Życie dobiega końca tam, gdzie z a c z y n a się „Królestwo Boże”.." [8] — Mamy tu zawarty niejako nietzscheański probierz tego, co stanowi prawdziwą wartość. Bez względu na tradycje wszystko, co jest przeciwko życiu i jego najbujniejszym przejawom, jest złe, wszystko, co jest świadectwem afirmacji życia, jego potwierdzeniem i przejawem jego bogactwa może być uznane za dobre.

"Co jest dobre? — Wszystko, co uczucie mocy, wolę mocy, moc samą w człowieku podnosi.

Co jest złe? — wszystko, co z słabości pochodzi. Co jest szczęściem? — Uczucie, że moc rośnie, - że przewycięża się opór" [9]

To życie stanowi jedyne kryterium do jakiego możemy się tak naprawdę odwołać. Oczywiście, użyte tu słowo „życie” jest jednym z podstawowych i bardziej złożonych terminów filozofii Nietzschego, nie tym, codziennie stosowanym określeniem naszego jestestwa. Jest to w zasadzie najwyższa i pewna instancja; sam Filozof pisał: *"Aby wolno nam było poruszyć problem wartości życia w ogóle, musielibyśmy zajmować stanowisko p o z a życiem, z drugiej strony zaś, znać je tak dobrze, jak ktoś, jak wielu, którzy nim żyli: wystarczające argumenty, by można było pojąć, że problem ów pozostaje dla nas niedostępny."* [10] Podsumowując — „stan naturalny”, jaki charakteryzuje każdego człowieka (każdego inaczej!) stanowi o strategii będącej w użyciu do wyboru i opracowania danej moralności. Życie udane wybiera moralność, która nie nakazuje powstrzymywania się od jakichkolwiek zachowań będących jego przejawem, nie wymaga od podmiotu wyrzekania się siebie, zaprzeczania własnej wartości (bądź wielkości), jest to moralność afirmacji, potwierdzenia, wielkiego „Tak!” dla siebie samego, swego losu, przede wszystkim swej własnej natury, mówiąc językiem Nietzschego, — jest to moralność służąca zdrowiu i bujnemu rozwojowi wewnętrznych predyspozycji i instynktów, moralność, która jest też na straży porządku, w którym między ludźmi zachowuje się widoczne znamiona hierarchii, różnic. Przeciwnie zaś — życie nieudane buduje taki system moralności, który zapewni mu przetrwanie — czyli obroni je przed silniejszymi, przede wszystkim za pomocą wpojenia im zasad litości równości i współczucia dla słabości. Jest to moralność karcąca wszystkie przejawy życia nie charakterystyczne dla form życia schorowanego — witalność, siłę, aktywność, spryt, egoizm i przejawy posiadania instynktów, moralność kastrująca. Strategia tej moralność polega na nadaniu wartości (iluzorycznej według Nietzschego) temu, co stanowi o naturze życia nieudanego — ascezie, bierności, słabości, uległości, odwołuje się ona do czynników transcendentalnych, które mają usprawiedliwić, to co jest w istocie niepowodzeniem i cierpieniem poprzez wywyższenie ich do ideału cnoty. *"Moralność, jeżeli potępia sama w sobie, nie ze względu na życie, jest specyficznym błędem,*

dla którego nie należy mieć sympatii, jest i d i o s y n k r a z j ą d e g e n e r a t ó w, która wyrządziła niewyobrażalnie wiele szkód!.. My, inni, immoralści, odwrotnie, nasze serce szeroko otwarliśmy na wszelki rodzaj rozumienia, pojmowania, a p r o b o w a n i a. Nie uprawiamy łatwego negowania, naszego zaszczytu doszukujemy się w tym, że jesteśmy ludźmi a f i r m u j ą c y m i" [11].

zarys estetyki

Na wstępie tej części, należy wyraźnie zaznaczyć, że Nietzsche nigdy nie zbudował **systemu** teoretycznego jakiegokolwiek fragmentu swej filozofii. Nie wydał nigdy dzieła, które mogłoby nosić tytuł „Estetyka Fryderyka Nietzsche”. Stąd też trzeba mieć świadomość, że wyróżniając jakiegokolwiek partie w całości jego myśli, dokonuje się swego rodzaju manipulacji, w tym przypadku usprawiedliwionej chęcią nadania tej filozofii pewnej struktury mającej przede wszystkim ułatwić zrozumienie Nietzschego.



Poza powyższą uwagą, warto też wspomnieć, że koncepcje estetyczne Nietzschego ewoluowały w stopniu tak znacznym, że niektóre ich wątki obecne w początkowym etapie jego twórczości filozoficznej, później były niemal zwalczane przez samego Nietzschego (najlepszym przykładem jest ocena twórczości muzyczno-dramatycznej Ryszarda Wagnera). Upraszczając nieco całe zagadnienie, można wyróżnić trzy okresy rozwoju estetyki nietzscheańskiej. Pierwszy jest swego rodzaju artystowskim idealizmem stawiającym sztukę ponad wszelkie inne wartości, upatrujący w niej jedyne lekarstwo na słabą kondycję ówczesnej kultury. Zwłaszcza w sztuce starożytnej Grecji (bardzo wysoko cenionej przez Filozofa do końca jego dni) Nietzsche odnalazł wzorce artystyczne, dramatyczne, które jego zdaniem stanowią najlepszy przykład tego, jak sztuka (w szczególności tragedie greckie) może wpływać na los ludzkości i uszlachetniać ją. Poza tym, sztuka miała bardzo ważną funkcję — to jest była remedium na ciężar egzystencji, znosiła grozę życia i pomagała pogodzić się ze swym losem. Współczesny jemu odpowiednik takiej właśnie twórczości artystycznej Nietzsche dostrzegał w dramatach muzycznych Ryszarda Wagnera (nawiasem mówiąc swego przyjaciela, któremu zadedykowana była pierwsza poważna książka filozoficzna "*Narodziny tragedii z ducha muzyki*"). Dramat wagnerowski cechował się zespoleniem wszystkich form artystycznych w jedno dzieło, najczęściej oparte na starym micie, lub średniowiecznym podaniu. Była to neoromantyczna wersja tragedii greckich, tyle, że rolę chóru w klasycznej tragedii zastąpiła u Wagnera wielka orkiestra symfoniczna, która „komentowała” środkami muzycznymi akcję dramatyczną. Nietzsche był wówczas przejęty ideami Schopenhauera i samego Wagnera, które to idee dawały bardzo pesymistyczny obraz świata, stąd też oczekiwanie od sztuki przede wszystkim „pocieszenia” w niedoli życia. W okresie tym (tj. w okresie pisania "*Narodzin tragedii*") Nietzsche stworzył koncepcje przeciwstawnych sił, konstytuujących wszelką twórczość artystyczną. Chodzi o postawę apollińską i dionizyjską. Pierwsza związana jest z czynnikami formalnymi, z dokładnie określonym kształtem, z wyidealizowanym i upiększonym obrazem rzeczywistości. Jest to zasada harmonii, ładu, symetrii, jednocześnie będąca swego rodzaju fikcją, iluzją. Druga postawa - dionizyjska — związana jest z żywiołem ekstazy, dynamizmu, napięcia sił wewnętrznych. Dionizyjskość to unicestwienie indywidualności w ekstazie, w żywiole, to witalność i chaos. Obie te postawy są z jednej strony opozycyjne wobec siebie, jednak połączenie ich nastąpiło w tragedii attyckiej, uważanej przez Nietzschego, z swoisty archetyp genialnego dzieła sztuki.

Jednak z czasem Nietzsche zmienił poglądy na taką funkcję twórczości artystycznej i swą ocenę dzieł Wagnera. Pewien przedsmak tej zmiany obserwuje się w książce "*Ludzkie, arcyludzkie*" — uznawanej za dzieło przełomowe, w którym myśliciel zdradzał już swój indywidualny sposób ujęcia zagadnień filozoficznych. Ten etap przejściowy był świadectwem rozczarowania Wagnerem i ideami estetycznymi wyłożonymi w "*Narodzinach tragedii*". Nietzsche niejako zwątpił w „zbawczą” moc sztuki i uznał, że to wiedza i nauka mogą polepszyć los ludzkości. Jest to etap, gdzie kwestie estetyczne zeszły na dalszy plan, właściwie pozostało jedynie analizowanie samego aktu twórczego (psychologia artysty).

Wraz z rozwojem całej filozofii, przemianom podlegały także poglądy na sztukę. W zasadzie najistotniejszym motywem dojrzałej estetyki Nietzschego jest twierdzenie, że sztuka wartościowa rodzi się z nadmiaru sił życiowych, z przesytu nimi. Nietzsche wyraźnie rozróżnił

sztukę zrodzoną z uczuć *decadence* - czyli sztukę opiewającą cierpienie, niedolę, rezygnację i poczucie zupełnej bezwartościowości świata — taki wydźwięk miały właśnie dramaty Wagnera, które przedstawiały losy bohaterów w sposób tragiczny, które nawoływały do wyrzeczenia się woli życia (*Tristan i Izolda*) lub wprost propagowały chrześcijańsko-gnostycki pogląd, iż świat realny jest niedoskonały i należy odwołać się do transcendentnego bytu, który usprawiedliwi jakoś niedolę życia (*Parsifal*). Oczywiście taka sztuka nie mogła być przez Nietzschego ceniona, przeciwnie, — zwalczał on przez długi czas (często bardzo kąśliwie i wręcz agresywnie) ten rodzaj twórczości uznając go za objaw choroby współczesnej kultury — za objaw jej nihilizmu. Można więc stwierdzić, że wcześniejsze rozróżnienie na postawę apollinijską i dionizyjską zastąpiło rozróżnienie na sztukę romantyczną (to umowna nazwa oznaczająca styl nawołujący do rezygnacji, zniechęcający do istnienia, którego wzorcem była twórczość Wagnera) oraz sztukę dionizyjską — afirmatywną, która jest świadectwem przepełnienia życiem, potwierdzeniem jego wartości; a zatem - "czy twórczy stał się głód życia, czy nadmiar życia". [12] Estetyka afirmatywna (dionizyjska) wyłania się z oczarowania życiem, z poczucia jego wspaniałości, jednocześnie godzi się na tymczasowość człowieka, arbitralność losu. Sztuka dionizyjska ma w sobie coś z fascynacji fatum, nie jest naiwnością widzącą świat „w różowych barwach”, ale godzi się na podleganie nieznanym prawidłom losu, akceptuje kształt życia, oddziałuje w formie przewycięzania, jest pewnego rodzaju radością w obliczu poczucia tragizmu jaki charakteryzuje życie, sztuka ta może ulegać jedynie inspiracjom mocy. "Artyzm sztuki — w jego [Nietzschego] opinii — należy mierzyć nie „pięknem odczucia”, lecz „wielkością stylu”, oddziałującego na zasadzie dominacji i nieprzemocności. Wielkość tę irracjonalna wola mocy wyraża w postaci ścisłej organizacji formalnej dzieła sztuki. Według myśliciela kanon tego piękna realizował, przeciwstawiany przezeń stylowi romantycznemu, klasycyzm w swym dążeniu do prostoty i jednolitości. Cechy te miały zapewne konotować m. in. surowość, siłę, zdecydowanie". [13]

program etyczny Nietzschego

*Pomagaj sobie samemu:
wtedy każdy ci jeszcze pomoże.
Zasada miłości bliźniego.
Nietzsche [14]*

Jak zostało już napisane, Nietzsche nie tworzył systemów kolejnych partii swojej filozofii. Szczególnie zaś trudno jest znaleźć bezpośrednio zalecenia, jak należy postępować. Bez wątpliwości jednak można stwierdzić, że setki z tysięcy napisanych przezeń aforyzmów, odnosi się właśnie do jego propozycji postępowania, które nosi znamiona **dostojności**. Właśnie kategoria dostojności jest propozycją myśliciela dotyczącą sposobu postępowania, które Nietzsche by zaaprobował. Komentatorzy jego myśli twierdzą często, że Nietzsche niejako walczył piórem z nihilizmem, który stopniowo sam odsłaniał. Jak wiadomo, wykazał iluzoryczność starych wartości, ich relatywność, arbitralność. Pozostawiało to pustkę w świecie wartości, która zdaniem Nietzschego była bardzo niebezpiecznym znamieniem schyłku ludzkiej kultury. Toteż nie mógł poprzestać tylko na negacji sensu i wartości, jakie zastał, musiał stworzyć przynajmniej pewien zarys własnej etyki.

Ukoronowaniem tych wysiłków jest koncepcja nadczłowieka (która zostanie szczegółowo omówiona w innym eseju). Poza tą koncepcją można natrafić w jego pismach na charakterystykę postępowania dostojnego, która znajduje u filozofa uznanie. "Co to jest dostojność? Jakie znaczenie ma dla nas dziś jeszcze słowo „dostojny”? Co zdradza, po czym można poznać pod niskim, zaciągniętym niebem rozpoczynającego się panowania pospólstwa, wskutek którego wszystko zatracą swą przejrzystość i przysłania się ołowianymi chmurami, człowieka dostojnego? Nie świadczą o nim uczynki, — uczynki są zawsze dwuznaczne, zawsze niezgłębione; — nie świadczą też o nim jego dzieła. Wśród współczesnych artystów i uczonych nie brak takich ludzi, którzy zdradzają w dziełach swoich nader głębokie pożądanie dostojności: ale właśnie ta potrzeba dostojności jest z gruntu rzeczy sprzeczna z potrzebami duszy dostojnej, a zarazem jest wielce wymownym znamieniem jej braku. Nie dzieła rozstrzygają w takim razie, lecz wiara, wiara, która w takich przypadkach oznacza hierarchię, jeżeli tę dawną formułę religijną zastosujemy w nowym i głębszym rozumieniu; pewnego rodzaju niewzruszone przeświadczenie, jakie dusza dostojna ma o sobie, coś czego ani szukać, ani znaleźć, a może także ani stracić nie podobna. **Dusza dostojna ma cześć dla samej**

siebie". [15] "Wszelkiego rodzaju urazy i uszkodzenia znosi o wiele lepiej dusza dostojniejsza. Niebezpieczeństwa tej ostatniej muszą być większe, a prawdopodobieństwo, że spotka ją nieszczęście i zagłada wskutek wielorakości jej warunków życiowych jest wprost ogromne" [16] - Jednak właśnie w takich warunkach dusza dostojna przetrwa, nawet pod ciężarem, którego znieść niepodobna. Przede wszystkim dlatego, że nie odwołuje się do transcendentnych autorytetów w poszukiwaniu pomocy, lecz aktywnie i ze świadomością bycia osamotnionym podąża naprzeciw wyzwaniom. — "Co jest szczęściem? - Uczucie, że moc rośnie, że **przewycięża się opór**".

Filozofia Nietzschego nie rozwiązuje tak naprawdę problemów człowieka poprzez proste stwierdzenia w stylu „Rób tak, a tak.” Jeśli ktoś szuka prostych porad na życie — zawiedzie się. Bowiem Nietzsche doskonale zdawał sobie sprawę, że nasze życie nie ma żadnego absolutnego uzasadnienia, może nawet nie ma sensu (pisał gdzieś: To, że życie jest bez sensu nie oznacza wcale, że jest głupie). Nie ma pocieszenia — "chaos na zawsze". Mimo to, czytając jego dzieła można znaleźć swego rodzaju wskazówkę, dotycząca tego jaki stosunek do istnienia pozwala przetrwać życie będąc z niego zadowolonym. Przede wszystkim trzeba uświadomić sobie fakt bycia zdany tylko na siebie. Nie ma Boga, który wskaże kierunek, jaki należy objąć, stare wartości okazały się iluzją, człowiek dostojny skazany jest na samotność. Z drugiej strony, oznacza to także zupełną wolność (aczkolwiek od tej wolności „wieje grozą”). Oznacza to, że jeżeli tylko mamy siłę, możemy w jakimś stopniu wyrzeźbić siebie samych wedle własnej woli — "Kto dosięga swego ideału, ten już poza niego wychodzi". [17] Jest w tym jakby szczypta ekstatycznej zgody na to, co niesie los. Jeżeli będziemy mu się przeciwstawiać (a wiadomo, że z losem się nie wygra) — będziemy cierpieć, można więc się z nim pogodzić (co jednak nie oznacza biernego poddania się biegowi rzeczy), zachowując jednocześnie jak najbardziej aktywną postawę. Oczywiście, trzeba być zawsze przygotowanym na przeciwności, wrogów, nawet nieszczęście, jednakże — "Z e s z k o ł y w o j e n n e j ż y c i a. Co mnie nie zabija, to czyni mnie silniejszym." [18] - to co nas spotyka, albo nas zabije (co rozwiązuje w dość szczególny sposób wszelkie egzystencjalne rozterki), albo zahartuje, wyjdziemy dzięki temu silniejsi.

Jak widać dotąd, podstawą etyki Nietzschego jest postawa afirmacji. Świadomej afirmacji. Umiejętności powiedzenia „tak!” mimo wszystko, a zwłaszcza w przypadku wszelkich przeciwności. Bowiem to właśnie poczucie zwyciężania, przełamywania oporów egzystencji, poczucie wzrostu własnej mocy, jest tym, co przynosi szczęście.

"Nazbyt oszczędzające, nazbyt ulegające: takim jest królestwo wasze! Lecz, aby drzewo w i e l k i e wyrosło, winno wokół t w a r d y c h skał twarde zarzucić korzenie!" Nietzsche [19]

Zobacz także te strony:

[Nietzsche: Filozofowanie młotem i epistemologia](#)
[Fryderyk Nietzsche](#)

Przypisy:

[1] Polecam przede wszystkim całą książkę Nietzschego "Z genealogii moralności", rozdziały "Historia naturalna moralności" i "Nasze cnoty" w "Poza dobrem i złem" oraz rozdział "O moralności sprzecznej z naturą" w "Zmierzchu bożyszcz"; rozdziały "Krytyka wartości najwyższych", "Zasada nowego ustanowienia wartości" w "Woli mocy".

[2] F. Nietzsche: Wola mocy, str. 182

[3] F. Nietzsche: Wola mocy, str. 183

[4] F. Nietzsche: Wiedza radosna, str. 59

[5] Z. Kuderowicz: Nietzsche, str. 111

[6] F. Nietzsche: Z genealogii moralności, str. 31

[7] za: M. Moryń: Wola mocy i myśl, spotkania z filozofią Fryderyka Nietzschego, str. 110

[8] F. Nietzsche: Zmierzch bożyszcz, str. 46

[9] F. Nietzsche: Antychryst, str. 6

[10] F. Nietzsche: Zmierzch bożyszcz, str. 47

- [11] F. Nietzsche: Zmierzch bożyszcz, str. 48
[12] F. Nietzsche: Nietzsche contra Wagner (w: Dzieła zebrane) str. 426
[13] M. Moryń: Wola mocy i myśl., str. 182
[14] F. Nietzsche: Zmierzch bożyszcz, str. 20
[15] F. Nietzsche: Dusza dostojna, str. 75
[16] Ibidem.
[17] F. Nietzsche: Poza dobrem i złem, str. 88
[18] F. Nietzsche: Zmierzch bożyszcz, str. 20
[19] F. Nietzsche: Tako rzecze Zaratustra, str. 154

Paweł Krukow

Paweł Krukow, psycholog, pracownik akademicki UMCS (Zakład Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii Instytutu Psychologii). Interesuje się neuronaukami i filozofią nauki.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-08-2003 Ostatnia zmiana: 19-07-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2607) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2607>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl